



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (30.)
w dniu 13 czerwca 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Projekt dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej w odniesieniu do bonów na towary lub usługi – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2012) 206.
2. Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie przyjęcia dodatkowego programu badawczego na potrzeby projektu ITER (2014–2018) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2011) 931.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego decyzję nr 1639/2006/WE ustanawiającą Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (2007–2013) oraz rozporządzenia (WE) nr 680/2007 ustanawiającego ogólne zasady przyznawania pomocy finansowej Wspólnoty w zakresie transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2011) 659.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w celu ustanowienia wspólnych zasad dotyczących tymczasowego przywrócenia w wyjątkowych okolicznościach kontroli granicznej na granicach wewnętrznych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – COM (2011) 560.
5. Akt ustawodawczy bez uwag – propozycja: COM (2012) 217.
6. Akty nieustawodawcze bez uwag – propozycje: COM (2012) 158, COM (2012) 157, COM (2012) 156, COM (2012) 152.

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Wiemy, że dwóch senatorów jest w drodze.

Otwieram posiedzenie naszej komisji, Komisji Spraw Unii Europejskiej. Tak jak ostatnio, chcę poinformować, że nasze posiedzenia są transmitowane i nagrywane, w związku z tym jest prośba o włączanie i wyłączanie mikrofonów w odpowiednim czasie.

Chciałbym przede wszystkim serdecznie powitać naszych gości, którzy licznie przybyli na to spotkanie. I tak witam, według listy: z MSW – pana ministra Piotra Stachańczyka; z Ministerstwa Finansów – pana ministra Macieja Grabowskiego i panią Małgorzatę Woźniak, która towarzyszy panu ministrowi; z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – pana ministra Marka Ratajczaka i dwie osoby, które panu ministrowi towarzyszą, czyli pana dyrektora Mateusza Gaczyńskiego i panią Paulinę Styczeń, głównego specjalistę w Departamencie Strategii; z Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej witam pana ministra Andrzeja Massela i panią Bogusławę Chłopek, która jest naczelnikiem Wydziału Programowania i Analiz w Departamencie Funduszy UE; i witam na naszym spotkaniu specjalnego gościa, pana ministra Bogdana Dombrowskiego.

Proszę państwa, mamy porządek, który obejmuje cztery punkty merytoryczne i dwa dotyczące propozycji prezydium.

Czy są uwagi do tego porządku?

Od razu chciałbym podać do wiadomości, że na prośbę pana ministra Stachańczyka, który za chwilę musi gdzieś tam być, punkt czwarty rozpatrzemy jako pierwszy. Tym bardziej że pan senator sprawozdawca punktu pierwszego jest w drodze. Jeżeli państwo to zaakceptują, to tak będziemy procedowali.

(*Głos z sali:* Pan minister Grabowski jest bardzo zmarzwiony.)

Nie...

Dobrze. Proszę państwa, wobec tego tak będziemy procedowali.

Przystępujemy od razu do punktu czwartego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 562/2006 w celu ustanowienia wspólnych zasad dotyczących tymczasowego przywrócenia w wyjątkowych okolicznościach kontroli

granicznej na granicach wewnętrznych. I tutaj instytucją wiodącą jest właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. My rozpatrujemy ten punkt w trybie art. 11. Tak więc jest to już ta końcowa faza i teraz chcielibyśmy poznać stanowisko rządu.

Oddaję głos panu ministrowi Stachańczykowi. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeśli chodzi o wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia nr 562/2006, to jest to wniosek Komisji z zeszłego roku, będący odpowiedzią na ustalenia Rady Europejskiej z czerwca 2011 r., kiedy to Rada wezwała do stworzenia mechanizmu reagowania na nadzwyczajne okoliczności w strefie Schengen właśnie poprzez możliwość przywrócenia kontroli.

Pierwotna propozycja Komisji zakładała, że przywracanie kontroli na granicach wewnętrznych będzie możliwe na podstawie decyzji proponowanej i przyjmowanej przez Komisję w akcie wykonawczym po wyrażeniu opinii przez państwa członkowskie. Określała też, na jaki okres ta kontrola może być przywracana. Państwu członkowskim pozostawiano możliwość jednostronnego przywrócenia kontroli granicznej na granicach wewnętrznych na wypadek zaistnienia nieprzewidzianej okoliczności, ale tylko na okres do pięciu dni z obowiązkiem notyfikowania Komisji i Parlamentowi oraz innym państwom członkowskim.

Rząd co do zasady popierał ideę umożliwienia wyjątkowego ponownego wprowadzenia kontroli na granicy wewnętrznej w ściśle określonych przypadkach, kiedy któryś z krajów nie jest w stanie wykonywać obowiązków wynikających z zasad Schengen, ale domagał się, aby – po pierwsze – utrzymać dzisiejsze zasady przywracania kontroli, czyli art. 23 i 25 kodeksu granicznego Schengen, ponieważ nie ma powodu, żeby je zmieniać. Komisja niewiele wcześniej opublikowała raport, z którego wynikało, że te zasady sprawdzają się w praktyce i dobrze funkcjonują. A po drugie – aby ograniczyć możliwości przywracania przez Komisję kontroli w tym nadzwyczajnym przypadku łamania zasad Schengen i aby w tym wypadku zdecydowanie większe były uprawnienia państw członkowskich.

Ponieważ to był wniosek zeszłoroczny, zarówno prezydencja polska, jak i prezydencja duńska włożyły dużo pracy w to rozporządzenie i na ostatnim posiedzeniu rady ministrów spraw wewnętrznych, które było w czwartek w Luksemburgu, przyjęto ogólne podejście, czyli de facto zaakceptowano brzmienie rozporządzenia. I zostało ono zaakceptowano zasadniczo w takim brzmieniu, jakiego oczekiwał rząd polski. Okazało się, że nasze oczekiwania pokrywały się z oczekiwaniami innych państw członkowskich. W największym skrócie powiem, że dotychczasowe regulacje pozwalające państwom członkowskim na przywracanie kontroli pozostają praktycznie w niezmiennym kształcie, czyli takie przywracanie kontroli, jakie w tej chwili robimy na przykład na Euro, będzie swobodną decyzją państw członkowskich, samodzielnie odpowiadających za bezpieczeństwo. A przywracanie kontroli jest elementem zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego.

Równocześnie powstał specjalny unijny mechanizm zabezpieczający, na wypadek gdyby w którymś z krajów stwierdzono długotrwale uchybienia w wykonywaniu zobowiązań z Schengen. Jest to mechanizm unijny również z udziałem państw, czyli jest to propozycja Komisji przywrócenia kontroli i następnie decyzja Rady, która rekomenduje określonej krajowi, żeby przywrócił kontrolę na określonej granicy. Ta rekomendacja nie ma charakteru wiążącego, jest politycznym wezwaniem i polityczną oceną. Jest oceną pod kątem bezpieczeństwa sytuacji w określonym regionie Europy i wezwaniem państwa członkowskiego, aby tę kontrolę przywrócił, ale ostateczna decyzja o jej przywróceniu pozostaje w gestii państwa członkowskiego. Czyli jest to mechanizm łączący elementy unijne, bo musi być wniosek Komisji, z uprawnieniami państw członkowskich, bo decyzja jest Rady, czyli organu unijnego, ale składającego się z przedstawicieli państw członkowskich, ale ostateczne przywracanie kontroli należy już do pojedynczego kraju członkowskiego. I to ma być przedmiotem dyskusji z Parlamentem Europejskim. Nie sądzę jednak, żeby co do zasady tu się wiele zmieniło, bo państwa członkowskie są dość zdeterminowane co do takiego kształtu tego mechanizmu. Na pewno taki kształt nie podoba się Komisji i pani komisarz Malmström wyraźnie miała pretensje do państw członkowskich, że nie były odważne i nie oddały uprawnień Komisji. Na to jednak absolutnie nie było zgody. Ministrowie podkreślali, że ponoszą w swoich krajach konstytucyjną odpowiedzialność za bezpieczeństwo, że te działania są elementem tego bezpieczeństwa i że w związku z tym nie ma zgody na to, żeby decydowała Komisja. Taki jest dzisiaj stan prac. Tak że prezydencja duńska jest na etapie prac redakcyjnych nad tekstem i na etapie rozmów z Parlamentem Europejskim. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Przypominam jeszcze raz, że to jest rozpatrywane w trybie art. 11, czyli to jest faza końcowa. Tak że chcieliśmy uzyskać tę informację.

Czy są pytania, uwagi?

Ja mam pytanie, Panie Ministrze. Prasa donosiła, że zmiany, które są proponowane w Parlamencie Europejskim, właśnie mają się nie podobać. Czy pan minister może coś powiedzieć na ten temat? Co jest tym głównym punktem czy tym rozwiązaniem, które się nie podoba?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rozporządzenie, o którym mówiłem przed sekundą, nie wzbudziło emocji w Parlamencie Europejskim. I gdyby chodziło tylko o to rozporządzenie, nie byłoby żadnego problemu. Towarzyszy mu jednak drugie rozporządzenie, dotyczące ewaluacji, czyli tego, kto ma dokonywać oceny, jak inne kraje przestrzegają reguł schengenkich. I pierwotna propozycja zakładała, że takim kluczowym podmiotem będzie Komisja jako strażnik traktatów unijnych. Tak było w przedłożeniu Komisji. Jednakże kraje członkowskie zmieniły to w trakcie prac i ostateczny tekst tego aktu prawnego zakłada, że owszem, Komisja odgrywa zasadniczą rolę w przygotowaniu procedur kontrolnych, w określeniu ich zasad, ale ostateczny raport z kontroli oraz rekomendacje dla kraju członkowskiego przyjmuje Rada, czyli przyjmują państwa członkowskie. Tu chodzi o pewien element prawny. Otóż w tym tytule traktatu jest specjalny art. 70, który mówi, że jeżeli chodzi o proces dokonywania oceny w zakresie tego tytułu w taki sposób, że kraje członkowskie się oceniają, czyli nawzajem podejmują decyzje, w określonym przez siebie trybie, o swojej wzajemnej ocenie, to akt prawny, który taką kontrolę ustanawia, nie przechodzi przez proces kodecyzji i jest przyjmowany wyłącznie przez Radę, nie przechodzi przez Parlament, ale o tych działaniach Parlament i parlamenty są informowane. Parlament Europejski jest wyłączony ze współdecydowania.

Gdyby Komisja była podmiotem oceniającym, to wchodziłby w grę art. 77 traktatu, który już by powodował, że byłby proces kodecyzji. I nawet nie chodzi o to, że Parlamentowi Europejskiemu nie podoba się treść tego aktu. Ja rozmawiałem ze sprawozdawcą tego aktu, panem posłem Coelho, który mówił, że Parlament nawet zgodzi się, że nie Komisja będzie odgrywać tę zasadniczą rolę itd., ale nie zgodzi się na to, żeby zamienić art. 77, który był podstawą prawną wniosku Komisji, na art. 70, wyłączający Parlament z procesu decydowania o kształcie tego aktu. I pod tym względem oni są pryncypialni.

I ponieważ na ostatnim posiedzeniu Rada na wniosek prezydencji duńskiej podjęła jednak decyzję o takim właśnie kształcie aktu, a zatem o zmianie podstawy prawnej na art. 70, to mamy w tej chwili coś, co można by nazwać wojną międzyinstytucjonalną w Unii. Parlament zerwał, przynajmniej medialnie, współpracę z prezydencją duńską i powiedział, że do końca czerwca w ogóle nie będzie z nią rozmawiał na te tematy, ponadto zagroził, że nie przyjmie tego pakietu, a także stwierdził, że zamierza rozmawiać o tym z prezydencją cypryjską i czeka, co ona wymyśli. No i na takim etapie jesteśmy w tej chwili. Ponieważ posiedzenie Rady było w Boże Ciało, decyzje trafiły do Parlamentu

chyba w poniedziałek, od poniedziałku jesteśmy w stanie medialnej wojny między Parlamentem, wspieranym zresztą przez Komisję... Bo z kolei Komisja na posiedzeniu Rady też stwierdziła, że to ona powinna dokonywać tych ocen. Złożyła ze swojej strony taką deklarację, że stwierdza, po pierwsze, że to ona powinna dokonywać ocen; po drugie, że podstawą powinien być art. 77; i po trzecie, że skoro Rada zdecydowała inaczej, to Komisja zastrzega sobie prawo wniesienia sprawy do Trybunału Sprawiedliwości celem ostatecznego rozstrzygnięcia. Czyli istnieje taki „trójkątny” spór – pomiędzy Radą, Parlamentem i Komisją.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za te informacje.

Czyli to jest właściwie taka nietypowa sytuacja, chyba po raz pierwszy to się zdarzyło, ale dobrze o tym wiedzieć.

Proszę państwa, czy są jeszcze inne pytania, uwagi? Dzisiaj będziemy się wypowiadali na temat stanowiska, które rząd zajmuje w tej końcowej fazie.

Proszę bardzo. Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam dwa pytania. Pierwsze: czy zakres tej kontroli jest w jakiś sposób ograniczany, czy decydować o tym będzie państwo, które będzie ją nakładać czy też ją po prostu zarządzi? I drugie: czy ta kontrola będzie obejmować również, nie wiem, przepływ towarów czy czegoś innego? Bo jak rozumiem, to jest objęte zupełnie innym uregulowaniem, ale chciałbym się upewnić. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są inne pytania? Nie ma.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Zakres kontroli wyznacza państwo, które podejmuje decyzję o jej przywróceniu, a ta kontrola jest kontrolą osobową. To nie jest kontrola z zakresu celnego.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Już wszystkie ciekawości zostały zaspokojone.

Czy ktoś sprzeciwia się stanowisku, jakie rząd zajmie w tej sprawie, przedstawionemu przez pana ministra? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego, Panie Ministrze, życzymy powodzenia.

Dziękuję bardzo. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Jest to projekt dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywę 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej

w odniesieniu do bonów na towary lub usługi. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Finansów. Jest to rozpatrywane w trybie art. 7.

Poproszę pana ministra Macieja Grabowskiego o krótkie przedstawienie projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski:

Dziękuję bardzo.

10 maja, więc nieco więcej niż miesiąc temu, Komisja opublikowała ten projekt. Komitet do Spraw Europejskich przyjął stanowisko rządu 25 maja.

Czego dotyczy projekt? Przede wszystkim sposobu opodatkowania bonów. W tej chwili w dyrektywie watowskiej ta sprawa nie jest uregulowana. Oczywiście ona jest uregulowana na gruncie ustaw watowskich poszczególnych krajów. Tu chodzi o podstawę, o datę transakcji. Czasami może być komplikacja związana z miejscem opodatkowania. Tak naprawdę najważniejsze jest ściśle i jednoznaczne określenie momentu opodatkowania. To jest chyba ten najważniejszy powód, dla którego Komisja się tym zajęła, dostrzegając zresztą, że brak tego uregulowania może prowadzić bądź do podwójnego opodatkowania, bądź do braku opodatkowania.

W życiu gospodarczym są w tej chwili różne rodzaje bonów, tak więc nie jest to materia zupełnie jednolita. Komisja proponuje, żeby rozróżnić co najmniej dwa typy bonów, czyli bony jednego przeznaczenia i bony różnego przeznaczenia. W naszym życiu gospodarczym bony jednego przeznaczenia to są, można powiedzieć, na przykład bony na karty prepaidowe. Komisja proponuje, żeby momentem opodatkowania był moment sprzedaży bonu. Bony różnego przeznaczenia byłyby opodatkowane w momencie ich realizacji.

W naszej ustawie są podobne uregulowania, a więc nie mamy z tą propozycją problemów. Myślę, że ona, po pierwsze, mogłaby ograniczyć pewne nadużycia, jeśli chodzi o system watowski, dzięki temu, że byłaby jednolicie stosowana w całej Unii; po drugie, zagwarantowałaby pewność prawną, bo tak jak powiedziałem, w tej chwili w dyrektywie nie jest to doregulowane i stąd uważamy, że prace nad tą propozycją powinny być prowadzone i z całą pewnością będziemy brali w nich udział. Do tej pory jeszcze żadne grupy robocze nie zajęły się tym projektem, bo na to jest za wcześnie. Na pewno zajmą się tym w czasie prezydencji cypryjskiej.

Tak dla państwa informacji powiem, że Komisja szacuje ten rynek w skali europejskiej na około 50 miliardów euro. Tak że to nie jest skromny rynek. I trzeba powiedzieć, że rzeczywiście on się rozwija, to nie jest rynek, który się ogranicza.

W toku ustalania naszego stanowiska dostaliśmy opinię od Pracodawców RP, którzy uważają generalnie, że ta regulacja jest potrzebna. Właściwie więcej takich sygnałów nie mieliśmy. To wszystko w tej chwili.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz pan senator Grzegorz Bierecki. Proszę o uwagi do tego projektu.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

To jest ważny projekt, ponieważ ułatwi obrót transgraniczny, i z tego powodu Komisja się tym zainteresowała. Tak więc rynek bonów bardzo szybko rośnie, głównie dzięki firmom telekomunikacyjnym, które prowadzą działalność transgraniczną. Kwestie ryzyka podwójnego opodatkowania i wątpliwości prawne, które powstawały na gruncie podatku VAT, pan minister to sygnalizował, niewątpliwie ten projektowany akt prawny rozwiąże. Tak więc w mojej opinii ten akt jest zgodny z zasadą pomocniczości.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pytania, uwagi?

Proszę bardzo. Pan senator Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, takie króciutkie pytanie. Czy już jest wskazany sposób rozwiązania kwestii miejsca opodatkowania? Na początku powiedział pan, że są pewne problemy. Czy jest już propozycja rozwiązania?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są może jeszcze inne pytania?

O, proszę bardzo. Pan senator Wojciechowski. Potem senator Chróścikowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Panie Ministrze, jak to wygląda obecnie w innych krajach? Pan minister powiedział, że w zasadzie u nas są takie same regulacje, jakie będą w dyrektywie. Ile krajów będzie musiało dostosować swoje systemy? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pan senator Jerzy Chróścikowski. Bardzo proszę.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Teraz się stały dość modne, Panie Ministrze, bony przedpłacane, które sieci już rozprowadzają. Czy mam rozumieć, że one nie będą podlegać temu mechanizmowi? Bony przedpłacane, czyli wymiana gotówki na bony, są dzisiaj stosowane w obrocie w sieciach handlowych i to jest dość nagminna praktyka w tej chwili. W ten sposób markety po prostu zapewniają sobie stałych klientów, wymieniają na...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są jeszcze inne pytania?

Ja mam pytanie, Panie Ministrze. Te 50 miliardów, ile to jest procent rynku?

I to były wszystkie pytania.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Co do ostatniego pytania, to odpowiadam, że opodatkowanie jest dosyć proste, bo ono następuje w momencie transakcji, w momencie sprzedaży. Mówię o tych bonach, które sprzedaje się za gotówkę. Rozumiem, że tego dotyczyło pytanie.

Co do innych państw, to trzeba powiedzieć, że rzeczywiście częściowo ten problem był rozwiązywany przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Chociaż, jak Komisja zauważa, nie do końca został rozwiązany. I stąd na pytanie dotyczące systemów innych państw, odpowiedziałbym w skrócie w ten sposób: wydaje mi się, że nie będzie łatwo osiągnąć kompromis, w każdym razie nie sądzę, żeby prace nad dyrektywą trwały krótko, ponieważ w krajach członkowskich nie ma jednego podejścia do tego problemu. Ja tu poproszę panią naczelnik o wypowiedź, bo może ona więcej wie na ten temat niż ja. Ja wiem, że były wstępne sygnały, że to nie jest tak, że wszyscy mają podobne rozwiązania prawne w swoich ustawach vatowskich.

Teraz problem miejsca opodatkowania. Ja mówiłem, że może się pojawiać ten problem w związku z tym, o czym tu wspominał pan senator Bierecki, to znaczy w związku z tym, że jest coraz więcej transakcji ponadgranicznych – prawda? Bony różnego przeznaczenia możemy przecież wykorzystać w innym miejscu. I albo opodatkowanie następuje w momencie realizacji takiego bonu, albo nie ma opodatkowania. Tu pojawia się też problem podwójnego opodatkowania bądź czasami braku opodatkowania, tak? Komisja uważa, że więcej jest transakcji transgranicznych nieopodatkowanych niż podwójnie opodatkowanych. Nie można więc powiedzieć, że jest tylko jeden problem – nieopodatkowania, bo może być również problem podwójnego opodatkowania. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Jeżeli pani chce coś dodać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Było szczegółowe pytanie, jak są opodatkowane transakcje w poszczególnych krajach członkowskich. Ja takiej wiedzy w tej chwili nie mam. Nie mogę się podzielić tą wiedzą, bo po prostu tego nie wiem. Ponieważ państwa różnie opodatkowują takie transakcje, stąd były już sygnały, że przygotowanie tej dyrektywy nie będzie proste, że tak powiem, prace w grupach roboczych nie będą łatwe. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Poza tym, tak jak pan minister powiedział, to jest początek drogi, życie pokaże, jakie będą uwagi i jak przebiegną prace w grupach roboczych.

Czy są jeszcze uwagi i pytania?

Jest propozycja pana senatora sprawozdawcy, by komisja pozytywnie zaopiniowała projekt.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, komisja pozytywnie opiniuje projekt dotyczący zmiany dyrektywy 2006/112. Tak że dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do kolejnego. Jest to wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie przyjęcia dodatkowego programu badawczego na potrzeby projektu ITER, czyli International Thermonuclear Experimental Reactor. Instytucją wiodącą jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

I teraz oddaję głos panu ministrowi Markowi Ratajczakowi. Bardzo proszę o krótkie przedstawienie tego projektu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Wniosek i stanowisko rządu dotyczą wniosku związanego z utworzeniem dodatkowego programu badawczego na potrzeby realizacji programu ITER. Przypominam, że program ITER obejmuje nie tylko kraje Unii Europejskiej działające za pośrednictwem Euratomu, lecz także inne państwa, takie jak: Chiny, Indie, Japonia, Republika Korei, Federacja Rosyjska i Stany Zjednoczone.

Podstawowym celem programu jest doprowadzenie do powstania, można powiedzieć, pierwszego reaktora, który działałby na zasadzie fuzji termojądrowej, potencjalnie bardzo istotnego źródła energii. W największym uproszczeniu powiem, że ten reaktor działa na zasadach odwrotnych niż tradycyjne reaktory produkujące energię w elektrowni jądrowej.

Program jest realizowany od 2006 r. Tego typu programy są jednak bardzo kosztowne, długookresowe i niestety – trzeba to wyraźnie powiedzieć – najczęściej koszty ich realizacji przekraczają wstępne oszacowania. Wziąwszy pod uwagę realia realizacji tego programu, zaproponowano, aby wyłączyć go z wieloletnich ram finansowych w ramach kolejnej perspektywy finansowej i ustanowić dodatkowy, nowy program badawczy.

Stanowisko rządu Polski w odniesieniu do propozycji ustanowienia odrębnego programu jest pozytywne. Również pozytywne jest stanowisko w odniesieniu do propozycji wyłączenia tego programu z wieloletnich ram finansowych. Kwestią, która również zyskała poparcie rządu polskiego, ale z zastrzeżeniem, iż chcielibyśmy to zostawić do dalszych dyskusji w ramach negocjacji związanych z ustanawianiem szczegółowych rozwiązań dotyczących wieloletnich ram finansowych, jest szczegółowy klucz partycypacji w realizacji tego programu. Propozycja

obecna sprowadza się do udziału procentowego w dochodzie narodowym brutto krajów członkowskich, co oznaczałoby, że jeśli koszt projektu szacuje się na 2 miliardy 500 milionów euro, to polski udział będzie w granicach 80 milionów euro. Mówię o udziale rozłożonym na cały okres perspektywy finansowej. I dlatego w swoim stanowisku rząd podkreśla, iż chcielibyśmy tę kwestię pozostawić do dalszych dyskusji. Według naszej oceny byłoby możliwe – aczkolwiek będzie trudno, jak sądzę, uzyskać poparcie większości krajów – przyjęcie innego rozwiązania, z naszego punktu widzenia korzystniejszego, które opierałoby się na kluczu odwołującym się, jeśli tak można powiedzieć, do zaangażowania poszczególnych krajów w realizację programu i w czerpanie korzyści z tego wynikających.

I to są, w największym skrócie, trzy podstawowe elementy tego stanowiska. Czyli, tak jak powiedziałem, popieramy utworzenie odrębnego programu badawczego, popieramy wyłączenie tego programu z wieloletnich ram finansowych i generalnie akceptujemy wstępnie ideę klucza partycypacji finansowej poszczególnych krajów, acz chcielibyśmy to zostawić do dalszych negocjacji, jeśli chodzi o rozwiązania ostateczne i szczegółowe.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Stanisław Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja myślę, że sprawa sprowadza się do tego, że generalnie program nie jest prosty, brakuje pieniędzy, nie wiemy, kiedy prace mogą się skończyć i prosimy o wyłączenie go z wieloletnich ram finansowych. Myślę, że trzeba podzielić stanowisko rządu, bo rzeczywiście jest ono chyba jak najbardziej zasadne. Tylko że ta nasza propozycja trochę mnie niepokoi. Na czym miałyby polegać to zaangażowanie się poszczególnych krajów? Ja rozumiem, że jest to wspólny projekt wielu krajów unijnych i pozaunijnych. Jak w praktyce miałyby to wyglądać? Czy każdy kraj miałby coś wnieść do tego programu? O co tutaj Polsce dokładnie chodzi?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

To jest problem, który pojawia się przy okazji różnych tego rodzaju projektów. Tak jak powiedziałem, najprostszym rozwiązaniem, i z punktu widzenia większości krajów akceptowalnym, jest przyjęcie takiego dość twardego kryterium, jakim jest policzenie udziału poszczególnych krajów w dochodzie narodowym brutto Unii Europejskiej i określenie według tego udziału składki członkowskiej na dany projekt. Są kraje, wśród nich jest Polska, które uważa-

ją, że ponieważ to nie jest program, który powstaje, lecz już od kilku lat jest realizowany, czyli wiemy jak poszczególne kraje są zaangażowane poprzez instytucje uczestniczące w realizacji tego programu, to ten udział można określić na podstawie realnego zaangażowania, według realnej partycypacji. Jednak tak jak powiedziałem, z obecnego etapu negocjacji wynika, że jest wysoce prawdopodobne, tak bym powiedział, że zostanie przyjęte to rozwiązanie, które jest proponowane w tej chwili, czyli udział odwołujący się do udziałów państw w dochodzie narodowym brutto.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że można by to pytanie uogólnić, bo tutaj chodzi też o różne unijne programy badawcze, programy ramowe. I jest pytanie, jak my sobie radzimy. Jakie są relacje środków, które wykorzystują nasze instytucje, do naszych wkładów do wspólnych budżetów? Bo wiem, że kiedyś nie było z tym najlepiej. Jak to się zmienia? Czy pan minister mógłby udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie? To jest jeden z elementów, jeden z programów, a takich jest wiele.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Ja nie chciałbym w tej chwili operować konkretnymi danymi, ponieważ nie mam ich po prostu w tym momencie w głowie, jeśli tak można powiedzieć. Powiem tylko, że stopa zwrotu wynikająca z naszego zaangażowania jest różna, zależy od programu. Właściwie ona jest relatywnie wysoka w wypadku programów, powiedziałbym, bardzo nowoczesnych, na przykład programu też będącego w tej chwili przedmiotem negocjacji, związanego z zaangażowaniem się Polski w działalność Europejskiej Agencji Kosmicznej. Właśnie w wypadku tych nowoczesnych, powiedziałbym, programów stopa zwrotu jest relatywnie wysoka i stopniowo, z każdym rokiem ona będzie się poprawiać, tak sądzę. Do tej pory te wyniki przedstawiano w takich kategoriach, że stosunkowo mało odzyskujemy naszych pieniędzy. Po części wynikało to z tego, jak sądzę, że w tych pierwszych latach polskie instytucje naukowe czy środowiska naukowe, jeśli tak można powiedzieć, uczyły się skuteczniej włączać do programów europejskich. A w tej chwili w wielu obszarach jesteśmy już postrzegani jako liczący się partner, taki, którego warto zapraszać do współpracy. I sądzę, że po prostu z każdym rokiem ten wynik będzie coraz bardziej satysfakcjonujący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania?

Proszę bardzo. Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Dwie sprawy. Pierwsza. Ten program jest jakby kontynuacją wcześniejszych programów, które były prowadzone przez niektóre państwa jeszcze w latach siedemdziesiątych. Wtedy mówiło się, że jest odwrotnie, tak jak pan minister powiedział, że to jest nie rozpad, lecz synteza. I że więcej energii się wkłada w ten reaktor, niż z niego uzyskuje. Czy pod tym względem coś się zmieniło? Wtedy się mówiło, że interes jest kiepski, bo mały, a jak ten reaktor będzie duży, to będzie lepiej. Czy w tej chwili jakieś założenia, dajmy na to teoretyczne, pozwalają przypuszczać, że ten interes będzie lepszy?

I druga sprawa. Tutaj dotykamy technologii czysto obronnych, bo jednak technologie nuklearne są technologiami obronnymi. Czy problem nie polega na tym, że część krajów, nawet biorących udział w tych działaniach, nie udostępnia pewnych badań, pewnej swojej wiedzy z uwagi na to, że jest to właśnie technologia obronna? Czy też tego problemu tutaj raczej nie ma? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan doktor Andrzej Wojtowicz, specjalista, analityk naszej komisji.

Bardzo proszę.

Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Andrzej Wójtowicz:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo!

Ja chciałbym tylko przypomnieć, że jeśli chodzi o projekt ITER, to Komisja już kilkakrotnie go rozpatrywała. Kłopot polega na tym, że kolejne ruchy, które proponuje Komisja Europejska, obnażają słabość przede wszystkim finansowania tego projektu. Jeszcze może półtora roku czy dwa lata temu, kiedy zrobiono takie małe résumé, żeby pokazać, co się dało osiągnąć w tym czasie, okazało się, że wydano ogromne pieniądze, ale efektywność projektu jest żadna. I postawiono poważne zarzuty, nawet dotyczące pewnych nadużyć. Komisja zaproponowała, żeby kontynuować ten projekt pod hasłem „Europa nie może stracić twarzy”. Tak? Ponieważ jeśli chodzi o zaangażowanie środków finansowych, to 40% pochodzi z Unii Europejskiej, a reszta to jest wkład Stanów Zjednoczonych, Japonii itd. Tak że to raczej była kwestia prestiżowa.

Dzisiaj mówimy o kolejnych, bym powiedział, pomysłach, jak ratować projekt, ale budżet Unii jest bardzo napięty i w związku z tym chce się wyrzucić z tego worka to finansowanie i pozostawić je właściwie gdzieś w zawieszaniu. Pytanie jest, czy ten projekt w ogóle ma szansę na realizację.

Pan minister wspomniał o kolejnym wielkim projekcie, a więc o Galileo, który miał być konkurencyjny wobec

amerykańskiego GPS. Dzisiaj, gdybyśmy się zastanowili, jaka jest efektywność w stosunku do nakładów, to stwierdzilibyśmy, że bardzo mierna. Powstaje więc zasadnicze pytanie, czy dzisiaj, kiedy ramy finansowe są bardzo, bym powiedział, napięte, gdy tych środków nie ma, jest pomysł, co zrobić, aby jak najlepiej i najefektywniej wydać środki na badania naukowe. Bo na razie ta efektywność jest bardzo niewielka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo za tę cenną, istotną uwagę.
(*Senator Józef Pinior: Jedno zdanie.*)
Proszę bardzo. Pan senator Józef Pinior.

Senator Józef Pinior:

Projekt Galileo nigdy nie był pomyślany jako konkurencyjny do amerykańskiego projektu GPS. Tylko że albo Europa chce być w kosmosie, to znaczy chce rozwijać dziedzinę, która decyduje o współczesnej cywilizacji, albo nie chce. Ja nie widzę tu konkurencji. Jest tylko pytanie, czy Europa, czy kraje Unii Europejskiej chcą uczestniczyć w kształtowaniu technologii w tych najbardziej zaawansowanych cywilizacyjnie obszarach. Tak że ten sceptycyzm oczywiście jest uzasadniony, gdy chodzi o wydatkowanie pieniędzy, o czym pan doktor mówił. Jaka jest jednak alternatywa? Jeżeli ze względów oszczędnościowych w ogóle się wycofamy z uczestniczenia w tych programach, to jest jasne, że nas w nich nie będzie. To nie jest tylko kwestia prestiżu, bo to także oznacza dla Polski i innych krajów Unii Europejskiej, że inne obszary, strefy cywilizacyjne będą nam uciekały w sensie możliwości kształtowania technologii, najnowszej nauki i technologii.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo. To też jest istotne, bo to pokazuje wielowymiarowość tego, co my robimy. I nie tylko w Unii Europejskiej, lecz także w Polsce zawsze zadajemy sobie pytanie o efektywność wykorzystywania środków.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Ratajczak:

Szanowni Państwo!

Ja powiem w ten sposób, i pozwolę sobie na osobisty wtręt: trzydzieści trzy lata temu opublikowałem w prasie ogólnopolskiej pierwszy w swoim życiu artykuł naukowy czy quasi-naukowy. Dotyczył on projektu JET, czyli budowy wspólnego europejskiego torusa, który miał być podstawą badań związanych z fuzją termojądrową. To są programy z natury rzeczy wieloletnie, a efekt końcowy jest zawsze dyskusyjny. To znaczy można ich efektywność rozpatrywać z dwojakiego punktu widzenia. Można rozpatrywać wąsko – czy już został osiągnięty ten konkretnie

efekt. Ja nie jestem specjalistą od energetyki jądrowej, fuzji termojądrowej, powiem tylko, że założenia związane z ITER są takie, że ma powstać reaktor, który pozwoli na uzyskiwanie 500 MW energii z syntezy jądrowej, gdy współczynnik wzmocnienia energii jest wyższy niż 10. Czyli moc wyprodukowana ma być dziesięciokrotnie wyższa w stosunku do włożonej w ogrzanie plazmy. Tak więc można rozpatrywać tego typu projekty w kategoriach prostego pytania, czy już powstał ten reaktor. A można też rozpatrywać je w takich kategoriach – i w tej dyskusji ten wątek również się pojawił – że to są badania, które przy okazji mają istotne oddziaływanie, powiedziałbym, rozwojowe, czyli są istotne dla nauki, ale nie tylko. I tutaj nawiązuję do uwagi dotyczącej wykorzystania tego typu badań również w przedsięwzięciach z zakresu obronności. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nie są to obszary, o których wiele i szczegółowo się mówi w dyskusjach publicznych, acz każdy z nas ma świadomość, że również w tych obszarach te badania mają zastosowanie.

Czy chodzi w tym momencie o ratowanie projektu? Oczywiście, że wyłączenie tego projektu z wieloletnich ram finansowych jest formą jego ratowania ze względu na stan, w jakim znajdują się zarówno budżet unijny, jak i budżety poszczególnych krajów, gdy myśli się raczej, na czym można by zaoszczędzić, niż na co by jeszcze można dać pieniądze. Tak że to wyłączenie jest pewną formą ratowania tego projektu. Z naszego punktu widzenia jest to rozwiązanie pożądane w sytuacji, gdy w odniesieniu do wieloletnich ram finansowych dyskutuje się o ograniczaniu nakładów na obszary dla nas szczególnie interesujące, na które Polska tradycyjnie pozyskiwała dużo środków. To wyprowadzenie ITER poza wieloletnie ramy finansowe zostawia większe pole manewru w tych obszarach, które nas tradycyjnie szczególnie interesują.

Osobiście uważam, że decyzja o ewentualnym wycofaniu się z tych projektów czy ich zawieszeniu spowoduje oprócz strat – chodzi o to wszystko, co do tej pory w to zainwestowano – że wycofamy się z udziału w rozwijaniu dziedzin szczególnie istotnych dla nauki, a także dla rozwoju gospodarczego, ponieważ, tak jak powiedziałem, to oddziałuje także na inne formy aktywności. Tak że ja osobiście uważam, że nasze stanowisko wspierające utrzymanie programu w ramach nowych rozwiązań jest jak najbardziej uzasadnione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Mam takie krótkie pytanie, Panie Przewodniczący.

Czy ten projekt należałoby rozpatrywać bardziej jako projekt naukowy, czy projekt inżynierski? Chodzi mi o to, czy to jest kwestia jeszcze badań podstawowych w tym zakresie, czy też już wykonania tego projektu, to znaczy czy jest tak, że wiemy jak to działa, a pozostaje jeszcze tylko kwestia wykonania. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
Marek Ratajczak:**

Wziąwszy pod uwagę chociażby resort, który reprezentuje, trzeba powiedzieć, że to jest projekt przede wszystkim naukowy, acz oczywiście z istotnym elementem inżynierskim, bo bez połączenia tych dwóch elementów nic z tego nie wyjdzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan senator sprawozdawca proponuje, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt. Tak?

Czy są inne propozycje w tej sprawie? Nie ma.

Wobec tego bez głosowania komisja pozytywnie opiniuje projekt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do kolejnego. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego decyzję nr 1639/2006/WE ustanawiającą Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (2007–2013) oraz rozporządzenia nr 680/2007 ustanawiającego ogólne zasady przyznawania pomocy finansowej Wspólnoty w zakresie transeuropejskich sieci transportowych i energetycznych. Resortem wiodącym jest Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej.

Teraz pan minister Andrzej Massel ma głos.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przywołane przez pana przewodniczącego rozporządzenie w praktyce dotyczy inicjatywy Komisji Europejskiej w sprawie obligacji projektowych, czyli nowego instrumentu finansowego, który docelowo ma być stosowany już w następnej perspektywie finansowej, to znaczy w latach 2014–2020. Celem tego dokumentu jest po prostu przyciągnięcie finansowania z sektora prywatnego na rzecz projektów infrastrukturalnych w sytuacji, gdy środki publiczne na realizację tych projektów są niewystarczające. Szczególnie to widać, gdy zestawimy zamierzenia, które przedstawiła Komisja Europejska w nowym rozporządzeniu dotyczącym sieci transeuropejskich, gdzie zwłaszcza zakres transeuropejskich sieci transportowych w poszczególnych krajach członkowskich znacząco się zwiększył, jest zdefiniowana pewna grupa projektów traktowanych priorytetowo, tak zwanych korytarzy sieci bazowej, a z drugiej strony są ograniczone możliwości finansowania publicznego. Stąd inicjatywa wprowadzenia obligacji, która mogłaby być

przetestowana w obecnej perspektywie finansowej, dzięki przesunięciu środków już alokowanych przede wszystkim w ramach TEN-T, bo mówimy o kwocie 200 milionów euro. Aczkolwiek ma być również przesunięcie z budżetu programu ramowego 20 milionów euro na projekty w zakresie technologii informacyjno-komunikacyjnych.

I co jest istotne? Ta inicjatywa dotyczy projektów generujących dochody, czyli nie może to być, na przykład, projekt dotyczący drogi gminnej, bo to dochodów nie generuje. Może to być projekt autostradowy.

Komisja widzi tutaj duże korzyści, zwłaszcza w postaci efektu dźwigni czy efektu mnożnikowego. Są nawet takie szacunki, że na 1 euro z budżetu Unii powinno być 15–20 euro z sektora prywatnego.

Jakie jest stanowisko polskiego rządu w tej kwestii? Generalnie widzimy, że ten instrument może przynieść pewne korzyści, ale mamy również wątpliwości. Przede wszystkim w toku negocjacji tego dokumentu zwracaliśmy uwagę na to, że ten instrument nie może ograniczać puli środków przewidzianych na pomoc bezzwrotną, co dla krajów kohezyjnych jest absolutnym priorytetem. Poza tym nie ma doświadczenia z korzystania z instrumentów, które już w tej chwili są dostępne, dotyczących obligacji. I w związku z tym zachodzi obawa, że polskie podmioty mogłyby mieć problemy z korzystaniem z tego nowego rozwiązania. I jest też druga obawa, co do kryteriów wyboru projektów. Polski rząd akcentował, że powinno być jakieś kryterium geograficzne, uwzględniające naszą część Europy. Pozostaje jeszcze kwestia wykorzystania instrumentów przez beneficjentów będących podmiotami publicznymi, gdyż nie każdy taki podmiot może emitować obligacje. Na przykład Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie może. Może je emitować spółka specjalnego przeznaczenia, na przykład PLK, ale nie może tego zrobić GDDKiA.

Była też wątpliwość co do tego, czy kwota 10 milionów euro przesunięta z budżetu transeuropejskich sieci energetycznych to nie jest za dużo. Padła propozycja, żeby to było 5 milionów euro.

Generalnie, tak jak powiedziałem, w tej perspektywie instrument będzie dotyczył stosunkowo niewielkiej liczby projektów. Kwoty, które na to przeznaczono, są ograniczone. Czyli jest to faza ewidentnie pilotażowa. Istnieje szansa, że jeżeli doświadczenia będą pozytywne, to w perspektywie 2014–2020 będzie można to wykorzystać. Z naszego punktu widzenia główne zagrożenie jest takie, że nawet jeżeli taką emisję obligacji przeprowadzimy na potrzeby jakiegoś przedsięwzięcia, może to zwiększyć dług sektora publicznego zgodnie z metodyką Eurostatu, która w tym wypadku jest dla nas niekorzystna.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pan senator Marek Ziółkowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Ziółkowski:

Pan minister bardzo dokładnie to przedstawił. Ja chcę powiedzieć, że my drugi raz dyskutujemy na ten temat. Dokładnie trzy miesiące temu, 13 marca była taka dysku-

sja i stanowisko rządu było bardzo podobne, tylko wtedy były wyraźne zastrzeżenia co do tego, że musi być ewaluacja po tym pilotażu. To jest program pilotażowy na lata 2012–2013, który ma przenieść pewne kwoty, żeby od roku 2014 można było wystartować z tymi inwestycjami. Jeszcze raz przypominam te trzy dziedziny: transport, energetyka i ten, powiedzmy, sektor informatyczny.

(*Głos z sali:* Sieci.)

Sieci, no tak, sieci. Sieci informatyczne. Tak że to są te trzy elementy. I rząd miał tu wątpliwości. Teraz stanowisko rządu uległo pewnemu złagodzeniu. Dlatego ja chciałbym zapytać, co myśmy za to złagodzenie dostali. Bo jeżeli chodzi szczególnie o ten wydatek informatyczny, to z 20 milionów euro 10 milionów miało być skierowane... I tylko 10 milionów zostaje; częściowo te projekty są zaawansowane. Czy w duchu kompromisu po prostu wycofaliśmy ten sprzeciw i coś za to dostaliśmy? Jeżeli tak, to proszę powiedzieć, co dostaliśmy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Będę szczerzy – za wiele to tam uzyskać nie było można. Możliwość uwzględnienia pewnych naszych postulatów będzie już we właściwej fazie stosowania instrumentu, czyli w latach 2014–2020. To nie jest tak, że myśmy wycofali nasz sprzeciw wobec braku kryterium geograficznego. Powiedzieliśmy, że do roku 2013 okej, ale chcielibyśmy, żeby po 2014 r. było ono stosowane. A ponieważ ewidentnie była to sytuacja, w której większość była za nieuwzględnieniem tego kryterium, w zasadzie rząd chyba nie miał innego wyjścia.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja jeszcze chciałbym tylko dodać, że tu jest taka kwestia ogólniejsza. Otóż gdy takie projekty nie są rozmieszczone wyraźnie według kopert narodowych, tylko bierze się pod uwagę jakość projektu i źródła finansowania, to Polska zawsze jest w trochę gorszej sytuacji. Bo kto ma to emitować? Czy mamy w tym względzie doświadczenie? Czy rynki kapitałowe są odpowiednio rozwinięte, żeby prywatne podmioty chciały w to wejść? Jak to wszystko wygląda? W takim przypadku my się boimy, że wyjdziemy na swoje tylko wtedy, kiedy te programy będą rozmieszczone proporcjonalnie, a jeżeli zostaną przyjęte inne zasady, to z powodu różnych czynników wyjdziemy na tym gorzej. I to jest jak gdyby taka podstawowa kwestia. Wyraźnie widać, że rząd polski zdaje sobie z tego sprawę.

Dodam, że jeżeli chodzi o zasadę pomocniczości, to tutaj nie ma żadnych wątpliwości, bo to jest regulacja ogólnounijnna. Tak więc sądzę, że to stanowisko rządu należy poprzeć.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo. Pan doktor Wójtowicz.

**Główny Specjalista
w Dziale Spraw Unii Europejskiej
w Biurze Spraw Międzynarodowych
i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu
Andrzej Wójtowicz:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo!

Ja tylko uzupełnię. Ponieważ w różnych dokumentach, które otrzymujemy z Komisji Europejskiej, coraz częściej pojawia się termin „obligacje projektowe”, przypomnę, że ten pomysł powstał gdzieś na marginesie innych obligacji, obligacji unijnych, które są zupełnie innym tematem. Sam pomysł ma już kilkadziesiąt lat. Niestety nie był wdrożony, z różnych powodów, jest więc pytanie, dlaczego teraz ma się to udać.

Taką lokomotywą, bym powiedział, która to miała poruszyć, był pan przewodniczący Barroso, który osobiście się zaangażował we wprowadzenie obligacji projektowych. Kłopot polega na tym, że nowe źródło finansowania jest tak skonstruowane, że część gwarancji, które będą mieli inwestujący w takie obligacje, będą dawały instytucje europejskie typu Komisja Europejska czy bank inwestycyjny. Tymczasem nie ma na to pieniędzy, a przy takiej wielkości przedstawionych projektów zaangażowanie tych instytucji jest właściwie znikome. Pan prezes Maystadt, który niedawno gościł w Polsce, na pytanie zadane wprost, gdzie są te środki, odpowiedział, że bank nie ma na to pieniędzy, bo jest zaangażowany w różne inne projekty. I gdy mówimy o sieciach energetycznych transeuropejskich, to myślimy o bilionach, a tu ze względu na fundusze, jakie ma Europejski Bank Inwestycyjny, koncepcja obligacji projektowych wydaje się jednak trochę ułomna. Wspominam o tym tak na marginesie, bo ten problem coraz częściej będzie się pojawiał ze względu na ograniczone środki budżetowe. To dlatego jest propozycja, żeby wszystko przenieść na prywatnych inwestorów. Dziękuję.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja jeszcze dodam, że nawet przy optymistycznym założeniu odnośnie do efektu mnożnikowego – dziesięć, piętnaście czy dwadzieścia – uwaga pana doktora na pewno pozostaje w mocy.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że to było uzupełniające.

Proszę bardzo. Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, mam pytanie troszeczkę może obok tego tematu. Czy w dyskusjach odnośnie do transportu jest mowa również o optymalizacji transportu? Bo wprawdzie nie ma jakichś badań, ale chyba wszyscy od czuwamy, że czasami wozi się... że ten transport jest jakby w dwie strony, transport różnych materiałów... nie wiem... również energii. Gdyby zoptymalizować transport, to

znacznie mniejsze byłyby nakłady i być może też potrzeby infrastrukturalne w tym zakresie. Czy równolegle są podejmowane jakieś takie działania? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo. Jest to podstawowy element logistyki. Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Andrzej Massel:**

Pan senator zadał filozoficzne pytanie. Myślę, że tu jest pewien konflikt, ponieważ jednym z głównych praw człowieka jest prawo do przemieszczania się. Tymczasem zarządzanie mobilnością jest w pewnym sensie ograniczeniem jednej z podstawowych wolności, prawda? Całkowicie podzielam pana zatroskanie, że czasami ta działalność transportowa wydaje się troszkę bez sensu. W naszych portach widzi się, z jednej strony, przeładunki węgla z lądu na morze, a z drugiej strony – z morza na ląd. W Świnoujściu na przykład można to zobaczyć. Jak widać, rynek czasami rządzi się bardzo dziwnymi prawami. Jest tylko pytanie, czy władza publiczna powinna aż tak głęboko ingerować. Czy centralny planista jest w stanie to zrobić lepiej? Tak jak powiedziałem, to jest filozoficzne pytanie o podstawowe pryncypia i wolności.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

To jest projekt pilotażowy, tak że wszystkie elementy i uwagi, które tutaj zostały zgłoszone, są aktualne. Rozpatrujemy to w trybie art. 10, tak więc to jest element jakby po drodze. Tak że my przyjmujemy działania rządu jako te właściwe i rozumiem, że taka jest propozycja pana senatora sprawozdawcy w tej sprawie.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Wobec tego, Panie Ministrze, komisja popiera stanowisko rządu w sprawie projektu rozporządzenia, o którym tutaj dyskutowaliśmy.

Zamykam ten punkt.

Dziękuję bardzo panu ministrowi i pani za udział w posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, punkt piąty jest to propozycja prezydium, aby akt ustawodawczy o symbolu COM (2012) 217 przyjąć bez uwag.

Nie widzę uwag. Wobec tego komisja tak to przyjmuje.

I punkt szósty to akty nieustawodawcze, które prezydium też proponuje przyjąć bez uwag. Są to dokumenty o symbolu COM (2012) i numerach: 158, 157, 156 i 152.

Czy są uwagi w sprawie tej propozycji? Nie ma.

Wobec tego komisja ją przyjmuje.

W ten sposób wyczerpaliśmy porządek naszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim.

Zamykam posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 05)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii